

DARIUSZ JAROSZ
Polska Akademia Nauk
Instytut Historii

O monografii „wypadków gryfickich” 1951 r. — polemicznie (Przemysław Benken, *Wypadki gryfickie 1951*, Instytut Pamięci Narodowej, Szczecin 2014, s. 220)

Przemysław Benken postanowił zmierzyć się z tematem należącym do jednych z ważniejszych w dziejach kolektywizacji rolnictwa w Polsce. Tzw. sprawa gryficka stanowiła bowiem ważną cezurę w stalinowskiej polityce rolnej. Jej przebieg, a zwłaszcza reperkusje, były różnorodne i dotknęły zarówno rządzących, jak i rządzonych.

Jak autor poradził sobie z tym skomplikowanym zagadnieniem? Odpowiedź wymaga przede wszystkim wyjaśnienia, jakie cele mu przyświecały. „Celem niniejszej monografii — rozpoczął wstęp do niej — jest opisanie przestępstw mających miejsce podczas planowego skupu zboża w powiecie gryfickim w pierwszej połowie 1951 r. (tzw. wypadków gryfickich)”. Dalej jednak Benken informuje, że omówił również politykę rolną komunistów w Polsce, a także „pokłosie wypadków gryfickich — m.in. reakcje członków aparatu partyjnego i chłopów po ich ujawnieniu” (s. 7). W dalszej części wstępu dodaje, że skupił się na „przeanalizowaniu” (to już lepiej niż „opisanie”) kilku kwestii szczegółowych, m.in.: jak zaplanowano skup zboża w powiecie gryfickim; czy władze powiatu „od samego początku wiedziały o tym, co działo się w chłopskich gospodarstwach”; w jaki sposób doszło do błędnego wytypowania rolników, u których przeprowadzono rewizje; dlaczego na „bicie i okradanie chłopów nie reagowali nie tylko milicjanci, lecz także funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego”; jak przebiegało tuszowanie wypadków gryfickich; kto, kiedy i dlaczego podjął na szczeblu centralnym decyzję o „wysunięciu kwestii Gryfic” i wreszcie, „jak duże przełożenie na działalność istniejących rolniczych spółdzielni produkcyjnych i powstawanie nowych w skali województwa i kraju miało ujawnienie wypadków” (s. 9–10).

Trudno się dziwić, że autor postawił sobie takie akurat zadania, skoro jego monografia powstała w ramach Centralnego Projektu Badawczego IPN „Struktury i metody działania aparatu bezpieczeństwa Polski Ludowej”. Dodatkowo takie ich sformułowanie ma najpewniej uchylić ewentualny zarzut, że tzw. wydarzenia gryfickie (trzymając się stalinowskiej terminologii) posiadają już dość bogatą literaturę przedmiotu i w związku z tym pisanie o nich po raz kolejny może być przedsięwzięciem mało płodnym naukowo. Benken przynajmniej częściowo ma tego świadomość, cytując obficie tom źródeł opublikowanych przez Kazimierza Kozłowskiego¹. Twierdzi jednak, że powstanie „niniejs-

¹ *Materiały archiwalne do „wydarzeń gryfickich” z 1951 r.*, oprac. K. Kozłowski, Szczecin 1992.

szej monografii było konieczne z powodu nikłego poziomu wiedzy na temat wypadków gryfickich w skali społecznej” (s. 10). Należy stąd wyciągnąć wniosek, że jego dzieło ma ambicje zmiany tego stanu, co wydaje się zadaniem raczej trudnym.

Jeżeli jednak tak miało być, tym bardziej należało zadbać, aby wykorzystać wszystko to, co na temat Gryfic już wiadomo. Tymczasem autor najpewniej nie wie, że tom źródeł wydany przez Kozłowskiego to nie jedyne opracowanie tego problemu. W 1992 r. opublikowałem bowiem na ten temat stosunkowo duży i chyba niezłe udokumentowany esej historyczny, uzupełniony o wybór dokumentów². Trudno również zrozumieć, dlaczego pominięty został inny wybór źródeł, dotyczący „wypaczeń” w powiatach Drawsko i Białogard w latach 1950–1951, który stanowi znakomity materiał komparatystyczny dla Gryfic³.

Nie jest to zresztą jedyny brak w bibliografii. Wśród specjalistów powszechnie wiadomo, że sprawa Gryfic ma znaczenie nie tylko z powodu tego, co wydarzyło się w powiecie w latach 1950–1951, ale przede wszystkim w związku z konsekwencjami, które spowodowała w skali całego kraju. A aby to zrozumieć, trzeba koniecznie zapoznać się nie tylko z syntezami polityki rolnej tego okresu (które nie są cytowane przez autora⁴), ale również z pominiętymi monografiami na ten temat, dotyczącymi regionów i województw⁵.

Autor oparł swoją pracę — oprócz mocno niepełnej grupy opracowań naukowych, lokalnej i centralnej prasy oraz publikowanych źródeł — na archiwaliach. Korzystał z akt Archiwum Akt Nowych (zespoły: Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym, Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz teczek personalne działaczy partyjnych), Archiwum Państwowego w Szczecinie (akta osobowe, Komitet Wojewódzki PZPR i Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie) oraz Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie i Szczecinie (teczki personalne, relacje, raporty, sprawozdawczość struktur Ministerstwa

² D. Jarosz, „Fakty były jasne i wrocie naszej rzeczywistości”. *Gryfice 1951*, „Regiony”, 1992, nr 3–4, s. 54–104.

³ K. Kozłowski, *Źródła do dziejów kolektywizacji rolnictwa w powiatach Drawsko i Białogard (1950–1951)*, Szczecin 1992.

⁴ M.in.: A. Korbonski, *Politics of Socialist Agriculture in Poland: 1945–1960*, New York 1965; H. Słabek, *Niektóre właściwości ruchu spółdzielczości produkcyjnej (1949–1953)*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego”, 1981, nr 21, s. 118–143; A. Dobieszewski, *Kolektywizacja wsi polskiej 1948–1956*, Warszawa 1993; K. Robakowski, *Spoleczno-polityczne problemy rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w Polsce w latach 1944–1956*, Poznań 1986; J. Kaliński, *Forsowna kolektywizacja rolnictwa (1948–1956)*, KH, t. XCI, 1984, nr 1, s. 111–136; F. Gryciuk, *Kolektywizacja wsi polskiej*, [w:] *Represje wobec wsi i ruchu ludowego (1944–1956). Materiały z konferencji naukowej 5–6 grudnia 2002 r. w Rzeszowie*, t. I, red. J. Gmitruk, Z. Nawrocki, Warszawa 2003, s. 147–166.

⁵ M.in.: M. Markiewicz, *Kolektywizacja wsi w województwie białostockim 1948–1956*, Białystok 2010; *Opór chłopów przeciw kolektywizacji wsi polskiej 1948–1956*, red. nauk. F. Gryciuk, Siedlce 1997; Ł. Kamiński, *Chłopi dolnośląscy wobec kolektywizacji wsi*, [w:] *Represje wobec wsi i ruchu ludowego*, s. 265–271; J. Basta, *Kolektywizacja wsi rzeszowskiej 1948–1956*, „Studia Rzeszowskie”, t. II, 1995, s. 123–134.

Bezpieczeństwa Publicznego). O ile akta partyjne były już po wielokroć eksplorowane przez historyków, to dokładna kwerenda w dokumentach wytworzonych przez policję polityczną miała wnieść nowe ustalenia do naszej wiedzy o sprawie gryfickiej. I bez wątpienia to czyni. Dzięki tym materiałom uzyskujemy nowe informacje o tym, jak działały organy bezpieczeństwa w tym powiecie. Akta te, wraz z dokumentami partyjnymi, uzupełniają naszą wiedzę na temat mechanizmów tuszowania „wydarzeń gryfickich”, rodzaju i skali zastosowanych metod represyjnych wobec chłopów oraz rozsad personalnych wywołanych ich ujawnieniem.

Wydaje się jednak, że pewne ważne ustalenia dotyczące sprawy gryfickiej mogłyby wnieść kwerendy w innych zespołach archiwalnych. Mam tu na myśli przede wszystkim zbiory Archiwum Historii Ruchu Ludowego (z zespołu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego) oraz przechowywane w AAN akta Jakuba Bermana i Bolesława Bieruta. Ponadto zbyt wąsko zakrojona okazała się kwerenda w aktach KC PZPR, a zwłaszcza jego Wydziale Organizacyjnym, co moim zdaniem negatywnie odbiło się na analizie skutków uchwały gryfickiej.

Praca składa się z jedenastu niedługich rozdziałów merytorycznych: W pierwszych siedmiu (zajmujących znacznie ponad połowę objętości pracy) autor szkicuje politykę rolną w Polsce (i, wężej, na Pomorzu Zachodnim) oraz analizuje jej szczegóły istotne z punktu widzenia tytułowej problematyki (Są to kolejno: I „Reforma rolna i kolektywizacja rolnictwa”; II „Reakcje chłopów na politykę rolną państwa”; III „Represje władz wobec kułaków”; IV „Sytuacja społeczno-gospodarcza na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1950”; V „Planowy skup zboża”; VI „Problem tzw. Nastawień”; VII „Rola aparatu bezpieczeństwa w próbie podporządkowania wsi państwu”). W rozdziałach VIII–XI odnajdujemy rozważania dotyczące ściśle tytułowej problematyki monografii (VIII „Geneza wypadków gryfickich”; IX „Działania brygady ZMP w powiecie gryfickim”; X „Próby ukrycia przypadków łamania prawa podczas skupu zboża”; XI „Ujawnienie nieprawidłowości w przebiegu planowego skupu zboża”). Ich układ i tematyka nie budzi zastrzeżeń. Można się jedynie zastanawiać, czy takie ukształtowanie proporcji jest właściwe w pracy, której głównym tematem jest sprawa gryficka.

Przejdźmy do ustaleń merytorycznych monografii Benkena. Już we wstępie (s. 10) autor, odnosząc się do struktury społecznej ludności zamieszkującej Ziemię Zachodnie, stwierdził: „Władze komunistyczne początkowo zakładały (błędnie), że socjalistyczny model rolnictwa uda się wdrożyć szybciej i przy mniejszym oporze na obszarach oczyszczonych z ludności niemieckiej i zasiedlanych przez niezbyt majątnych polskich rolników”. Rozwinięcia tej opinii dokonuje w rozdziale czwartym, gdzie (s. 48–49) po przytoczeniu danych wskazujących faktycznie na dominację Ziemi Zachodnich w układzie przestrzennym spółdzielni produkcyjnych w Polsce w 1951 r. zauważył, że był to efekt nie tyle mniejszego przywiązania do ziemi ze strony osadników, ale przede wszystkim ich składu społecznego (duża liczba małorolnych i bezrolnych, niedysponujących odpowiednimi narzędziami i inwentarzem). Z dalszych wywodów autora wynika, że cechować ich miał opór wobec kolektywizacji, a do zespołowych gospodarstw mieli wstępować głównie osadnicy wojskowi.

Przed wszystkim należy zadać pytanie, czy założenie władz o większej podatności chłopów na ziemiach zachodnich okazało się błędne? Nie wydaje się, skoro sam autor

przytacza dane wskazujące, że było tam więcej spółdzielni niż gdzie indziej. Co do przyczyn takiego stanu, to przytoczona opinia z rozdziału czwartego nie została potwierdzona żadnymi wynikami badań, a ustalenia Małgorzaty Machałek wręcz jej przeczą⁶. Nie ulega wątpliwości, że spółdzielnie na Ziemiach Zachodnich obejmowały głównie „nowych średniaków”, którzy uzyskali ziemię w wyniku polityki osadnictwa rolnego.

W rozdziale pierwszym, szkicującym przebieg reformy rolnej i kolektywizacji rolnictwa w Polsce, autor odnosi się do sytuacji chłopów w okresie międzywojennym i twierdzi: „Ziemiaństwo mogło jednak liczyć na poparcie pewnej części polskich elit politycznych, broniących jego interesów i opóźniających proces przekazywania ziemi bezrolnym chłopom. Skutkiem tego [podkr. — D.J.] było funkcjonowanie [...] ugrupowań chłopskich, które wobec reformy rolnej zajmowały bardzo radykalne stanowisko [...]” (s. 14). Pomijając dość nieprecyzyjne sformułowanie o powiązaniu obrony interesów ziemiaństwa z genezą stronnictw ludowych, moje zastrzeżenie budzi określenie: „przekazywanie ziemi bezrolnym chłopom”. Po pierwsze, owo „przekazywanie” nie było bezpłatne, a konieczność spłaty zobowiązań za otrzymane grunty pogarszała trudną sytuację materialną nabywców. Po drugie, bezrolni chłopci nie byli najważniejszymi i jedynymi jej nabywcami, jak sugeruje powyższy cytat⁷. A poza tym, autor pisząc o stronnictwach ludowych, zapomniał wymienić Stronnictwo Ludowe i jego postulat reformy rolnej bez odszkodowania.

Charakteryzując przebieg reformy rolnej w Polsce we wrześniu–październiku 1944 r. (s. 15), Benken twierdzi (zgodnie z prawdą), że w pierwszym okresie czyniła ona niewielkie postępy, a w jej wyniku powstawały małe gospodarstwa o powierzchni 2–3 ha. „Z tego powodu — pisze — w październiku 1944 r. utworzono brygady parcelacyjne, dzięki czemu do końca roku rozdzielono między 110 tys. rodzin 320 tys. ha ziemi” (s. 15), co nie do końca jest ścisłe⁸. Warto przypomnieć, że najważniejszym powodem przyspieszenia reformy rolnej był tzw. zwrot październikowy — efekt ostrej reprymendy udzielonej polskim komunistom przez Stalina⁹. Za nieprecyzyjne uznaję również sformułowanie zawarte na stronie 16, wiążące odsunięcie Gomułki od władzy raz z decyzją Stalina o kolektywizacji rolnictwa w bloku wschodnim (co nie jest prawdą), raz — z oskarżeniem o odchylenie prawicowo–nacjonalistyczne (co jest prawdą). Wbrew temu,

⁶ Twierdzi ona, że zdecydowanie większa akceptacja dla spółdzielczości produkcyjnej na ziemiach zachodnich wynikała „przede wszystkim z braku zasiedzenia i braku poczucia własności użytkowanej ziemi” (vide M. Machałek, *Przemiany wsi zachodniopomorskiej w latach 1945–1956*, Szczecin 2012, s. 259).

⁷ Nabywcami ziemi z reformy rolnej w latach 1919–1938 (rozparcelowano wówczas 2655 tys. ha ziemi, tworząc 734 tys. nowych gospodarstw, parceli i działek) byli pełnorolni — 6%, małorolni — 64%, bezrolni — 20% i nierolnicy — 10%. Vide A. Jezierski, C. Leszczyńska, *Historia gospodarcza Polski*, Warszawa 2001, s. 275. Cz. Madajczyk, *Burżuazyno–obszarnicza reforma rolna w Polsce 1918–1939*, Warszawa 1956, s. 366–390.

⁸ W rzeczywistości PKWN w tym okresie przejął 320 tys. ha ziemi, a rozdzielił około 200 tys. ha. Vide H. Słabe k, *Polityka agrarna PPR*, Warszawa 1978, s. 208; A. Jezierski, C. Leszczyńska, *Historia gospodarcza Polski*, s. 415.

⁹ K. Kersten, *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*, Poznań 1990, s. 92.

co autor twierdzi na stronie 18, „Samopomoc Chłopska” nie była spółdzielnią produkcyjną (prawdopodobnie chodzi mu o Gminną Spółdzielnię „Sch”).

W rozdziale drugim Benken charakteryzuje reakcje chłopów na stalinowską politykę rolną. Ujawnia się przy tym pewna cecha narracji autora, która powtarza się w wielu dalszych partiach tekstu, zwłaszcza tam, gdzie dokonuje ustaleń odnoszących się do problemów ponadlokalnych, wykraczających poza dzieje analizowanego powiatu i regionu. Wynika ona ze wskazanych już luk w bazie źródłowej pracy. Jest nią skłonność do wyważania już otwartych drzwi. Nieznajomość literatury przedmiotu powoduje, że Benken „odkrywa” — głównie na podstawie archiwaliów o zasięgu lokalnym — coś, co już dawno w literaturze przedmiotu zostało opisane. Rodzi się pytanie, dlaczego analiza reakcji na zapowiedzi i wczesne próby realizacji kolektywizacji została ograniczona niemal wyłącznie do województwa szczecińskiego, skoro w założeniu ten rozdział ma dotyczyć całego kraju? Dlaczego autor pominął istniejące już ustalenia? Dlaczego nie ma odniesień do literatury na temat chłopskich pogłosek, „wrogiej propagandy” i komentarzy wywołanych cudem lubelskim?¹⁰ Czytelnik pracy (w tym jej recenzent) chciałby również dowiedzieć się, na czym polegała wzmiankowana jedynie na stronie 25 niemiecka akcja propagandowa „Berta”. Ta uwaga o tendencji do pomijania źródeł i literatury przedmiotu wykraczającej poza region szczeciński jest w dużej części zasadna również w odniesieniu do rozważań o represjach władzy wobec kułaków.

Kolejny rozdział, dotyczący sytuacji społeczno-gospodarczej na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1950, został napisany w zasadzie poprawnie — poza wskazanymi już wcześniej wątpliwościami co do motywów przystępowania miejscowych chłopów do spółdzielni produkcyjnych. Rozdział następny, poświęcony planowemu skupu zboża, zawiera podstawowe informacje w tym zakresie, jednak pomija coś, co stało u genezy podjętych działań — tzw. społeczną klasyfikację gruntów rozpoczętą w 1949 r. Z powiatu gryfickiego pochodzą liczne skargi na tę akcję — przeprowadzoną niestarannie i skutkującą nakładaniem na poszczególne gospodarstwa kontyngentów dostaw zboża dla państwa, postrzeganych przez chłopów jako uznaniowe, zawyżone i niesprawiedliwe¹¹.

W rozdziale siódmym Benken zajął się rolą aparatu bezpieczeństwa w „próbie podporządkowania wsi państwu”. Widać wyraźnie, że w „historii resortowej” autor czuje się lepiej, jego wiedza wykracza poza region. Stara się również dokonać ambitnej próby powiązania brutalnych metod stosowanych przez funkcjonariuszy UB z ich drogami biograficznymi. Jego zdaniem byli oni obiektem „przypadkowego i nagłego” awansu społecznego, który zawdzięczali przejęciu w Polsce władzy przez komunistów. Nie mieli jednak „odpowiednich predyspozycji psychologicznych i intelektualnych do piastowania odpowiedzialnych stanowisk”. „Główną rolę w wyborze takiej drogi życiowej odgrywały

¹⁰ Oprócz literatury wymienionej w przypisie 4 i 5, vide m.in.: *Relacja Artura Starewicza o nastrojach społecznych na wsi w sierpniu 1948 r.*, „Dzieje Najnowsze”, t. XXV, 1993, nr 2, s. 105–116; D. J a r o s z, *Pogłoski jako wyraz świadomości potocznej chłopów w Polsce w latach 1949–1956*, „Dzieje Najnowsze”, t. XXV, 1993, nr 3, s. 39–55; D. J a r o s z, M. P a s z t o r, *W krzywym zwierciadle. Polityka władz komunistycznych w Polsce w świetle plotek i pogłosek z lat 1949–1956*, Warszawa 1995, s. 99–101, G. S o ł t y s i a k, *Cud w Lublinie*, „Karta”, t. II, 1992, s. 121–136.

¹¹ D. J a r o s z, „Fakty były jasne...”, s. 55.

koniunkturalizm i brak innych atrakcyjnych perspektyw”, a służba w UBP „wiązała się z poczuciem posiadania władzy, prestiżu, a wraz z postępem kariery w aparacie bezpieczeństwa — z profitami ekonomicznymi i materialnymi niedostępnymi innym obywatelom”. Dążenie do zachowania swego uprzywilejowanego statusu było dla nich „ważniejsze niż ciężka sytuacja chłopów indywidualnych. [...] Poziom wrażliwości społecznej pracowników UBP był zbyt niski, aby wpływało to na ich działania, a do tego czuli się oni bezkarni tak długo, jak długo powiatowe plany skupu zboża i kolektywizacji były wykonywane”. „Wspomniane kwestie — konkluduje Benken — czyniły pracę w organach bezpieczeństwa atrakcyjną dla specyficznej grupy ludzi” (s. 78). Ten wywód jest tyle ciekawy, co skłaniający do polemiki, gdyż wpisuje się w czarno-biały schemat „złej”, opresyjnej władzy i dobrego, szlachetnego i kierującego się chrześcijańskimi wartościami społeczeństwa. Trudno zaprzeczyć, że to w UB pracowali ludzie, którzy są odpowiedzialni za stosowanie brutalnych represji i tortur. Warto jednak pamiętać, że i tam znaczną część funkcjonariuszy stanowili chłopci¹², z podobną mentalnością i systemem wartości, jak ich wiejscy krewni. I nie wykluczam, że tak samo niechętni spółdzielniom. Czy mogło się to przekładać na ich zachowania wobec kolektywizacji? Za mało wiemy o ludziach z tego resortu, aby to dokładnie ustalić. I za mało wiemy o tym, jakie były i jak się zmieniały granice kompromisu, na który mogli iść z kontrolowanymi przez nich grupami społecznymi, w tym z chłopami.

W dalszej części tego samego rozdziału autor ciekawie charakteryzuje działania aparatu bezpieczeństwa na wsi. Po raz kolejny należy żałować, że w swych uwagach zbyt mało wybiega poza kontekst regionalny. Dotyczy to chociażby tzw. akcji „K”. Jej przebieg i ocena oparte są na materialne źródłowym dotyczącym jedynie Szczecińskiego.

Dalsza część pracy poświęcona jest już bezpośrednio „wydarzeniom gryfickim”. Dzięki skrupulatnej kwerendzie w aktach MPB i partyjnych Benken z dużą pieczołowitością odtwarza przebieg „wypadków”, wskazuje na ich genezę i próby kamuflowania. Za szczególnie cenne uznają te ustalenia, które wychodzą poza schemat kata i ofiary i próbują „uwikłać” to, co stało się w Gryficach, w bardziej skomplikowany kontekst społeczny. Z tego powodu interesujące są wywody dotyczące załatwiania przy okazji „wydarzeń” osobistych interesów. Stąd mogły wynikać chłopskie donosy na gospodarzy rzekomo ukrywających zboże (s. 104–106). Benken przekonująco wywodzi, dlaczego nawet chłopci, którzy wykonali obowiązkowe dostawy w powiecie gryfickim, ukrywali zboże (s. 107). Zdołał również ciekawie zarysować mechanizm skłaniający pokrzywdzonych chłopów do pisania do władz listów, które stały się podstawą do wszczęcia „sprawy gryfickiej” i potępienia sprawców „wypaczeń” przez centralne władze partyjne. Ważne jest również odtworzenie losów tych, których potępiono, i tych, którzy byli ofiarami tzw.

¹² Według ustaleń Konrada Rokickiego (*Aparatu obraz własny. Analiza wykresów porównawczych dotyczących kadry aparatu bezpieczeństwa publicznego w latach 1944–1955*, [w:] „Zwyczajny” resort. *Studia o aparacie bezpieczeństwa 1944–1956*, red. K. R a j e w s k i, T. Ł a b u s z e w s k i, Warszawa 2005, s. 18), w aparacie bezpieczeństwa publicznego w 1947 r. pochodzeniem chłopskich legitymowało się ponad 16% pracowników, w 1951 — 22,7%, w 1953 — 22,46%. Wywodzili się głównie z chłopstwa bezrolnego i małorolnego.

brygady lekkiej kawalerii grasującej w powiecie gryfickim¹³. Brakuje w tej partii odpowiedzi na pytanie, gdzie i ile kolektywnych gospodarstw powstało pod wpływem opisanych działań brygady? Autor co prawda podaje (za dokumentem opublikowanym we wspomnianym wyborze źródeł pod redakcją Kozłowskiego), że utworzono ich kilkanaście (s. 123), ale informacja ta jest dość ogólna i nie została skonfrontowana z innymi przekazami źródłowymi¹⁴.

Do polemiki skłania dokonana przez autora ocena uchwały gryfickiej¹⁵. Benken twierdzi bowiem, że uznano ją za dobre narzędzie dla odcięcia się od popełnionych nadużyć. Komuniści jednak nie przewidzieli tego, że „aparatus partyjny ulegnie w wyniku uchwały gryfickiej zbyt dużej dezorganizacji, a chłopci, zamiast odczuwać wdzięczność wobec rządu, wykorzystają ją do uderzenia w spółdzielnie produkcyjne”. Może tak, ale niekoniecznie. Przywódcy polskich komunistów z pewnością znali dzieje kolektywizacji sowieckiej i wiedzieli, że tam również jej metody były potępiane, co owocowało przejściowym osłabieniem tempa tworzenia kolchozów, ich rozwiązywaniem i dezorientacją aparatus partyjnego. Tak było po 2 marca 1930, tj. po opublikowaniu przez Józefa Stalina artykułu „Zawrót głowy od sukcesów”, oskarżającego lokalne kadry o ekscesy w tworzeniu zespołowych gospodarstw. To wtedy zaczął się ruch występowania z kolchozów. Wskaźnik procentowy skolektywizowanych gospodarstw spadł z 57,2 w marcu 1930 r. do 21,5 we wrześniu tego roku¹⁶. Podobne uchwały podejmowano w krajach Europy Wschodniej na początku lat pięćdziesiątych — wówczas gdy z rozkazu Moskwy rozpoczynano tam tworzenie zespołowych gospodarstw rolnych. Trudno to udowodnić, ale równie możliwy jak przedstawiony przez Benkena jest pogląd, że przywódcy partyjni w Polsce potępiłi Gryfice, mając świadomość grozących konsekwencji (choć najpewniej nie przewidzieli ich skali).

Autor wskazuje na najważniejsze skutki uchwały gryfickiej, w postaci opuszczania gospodarstw, dezorganizacji aparatus partyjnego i bezpieczeństwa (moim zdaniem była to raczej dezorientacja, wyrażająca się w opiniach: „lepiej nie dogiać, niż przegiąć”) oraz

¹³ „Brygada lekkiej kawalerii” działająca w powiecie gryfickim była złożona z aktywistów Związku Młodzieży Polskiej (ZMP), którzy dokonywali rewizji w gospodarstwach chłopów rzekomo zalegających z dostawami zboża dla państwa w ramach tzw. planowego skupu. Członkowie brygady dewastowali zabudowania, niszczyli sprzęty i kradli własność chłopską. Represje miały zastraszyć wsie i wymusić tworzenie spółdzielni produkcyjnych.

¹⁴ Vide D. J a r o s z, „Fakty były jasne...”, s. 58.

¹⁵ Uchwała Biura Politycznego KC PZPR „w sprawie łamania linii partyjnej w organizacji gryfickiej w województwie szczecińskim” (tzw. uchwała gryficka) z maja 1951 r. potępiała metody represji zastosowane wobec chłopów w okresie planowego skupu zboża. Komitet Powiatowy PZPR w Gryficach został rozwiązany, lokalni funkcjonariusze partyjni stracili stanowiska, a niektórym wytoczono procesy sądowe, zakończone karami więzienia.

¹⁶ L. Viola, *Collectivization in the Soviet Union: Specificities and Modalities*, [w:] *The collectivization of agriculture in communist Eastern Europe. Comparison and entanglements*, ed. C. I o r d a c h i, A. B a u e r k ä m p e r, Budapest–New York 2013, s. 58; M. M a l i a, *Sowiecka tragedia. Historia komunistycznego imperium rosyjskiego 1917–1991*, Warszawa 1998, s. 234–235.

rozwiązywania spółdzielni produkcyjnych. Szkoda jednak, że konsekwentnie zapomina o pracach i autorach, którzy to ustalili przed nim¹⁷.

W tej końcowej partii monografii wyraźnie zabrakło przedstawienia trudnej do przecenienia roli tej uchwały dla zapoczątkowania ogromnej kampanii partyjnej, ujawniającej „wypaczenia” w całej Polsce. Przecież na jej wzór podobne uchwały podejmowały lokalne organizacje partyjne w całym kraju. Dla historyka mają one wartość unikatową: dzięki nim i dyskusjom toczonym w gremiach partyjnych (zwykle na posiedzeniach plenarnych komitetów PZPR) uzyskujemy „z pierwszej ręki” informacje o różnorodności metod stosowanych przy kolektywizowaniu wsi. Bardziej skrupulatna i szersza kwerenda w aktach KC PZPR (zwłaszcza wzmiankowanego już wcześniej Wydziału Organizacyjnego), gdzie zachowane są dokumenty terenowych komitetów partyjnych, byłaby pod tym względem niezwykle owocna.

Nad uchwałą gryficką debatowały również komórki Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Mało tego. Wydaje się, że była ona pretekstem do krytykowania nie tylko nadużyć przy tworzeniu polskich „kołchozów”. Oto na przykład 7 lipca 1951, na posiedzeniu Podstawowej Organizacji Partyjnej przy Zarządzie Głównym Związku Literatów Polskich, referat w sprawie gryfickiej wygłosił Jerzy Putrament! Po referacie podjęto dyskusję na temat „nadużycia władzy dla własnych korzyści” na „terenie literackim”. Ofiarą oskarżeń padł jeden z wysokich funkcjonariuszy Ministerstwa Kultury i Sztuki, który w porozumieniu z kilkoma innymi osobami dokonał przeróbek w przekładzie jednej z sowieckich sztuk, otrzymując za to tantiemy nieproporcjonalnie duże w stosunku do tłumacza dzieła. W trakcie dyskusji stwierdzono, że ta praktyka była powszechnie stosowana. Jerzy Jurandot mówił wprost: „Dzieją się [...] grandy ze sztukami, które przychodzą z prowincji. Jest setki przeróbkarzy, walczących o tantiemy, o forszę. Przerabiają wszystko, nawet Moliera i Szekspira, byle partycypować w tantiemach”¹⁸. Jak widać, dyskusje nad uchwałą gryficką były pretekstem do krytykowania nadużyć władzy daleko wykraczających poza kwestie wsi i rolnictwa.

Benken twierdzi, że uchwała gryficka „okazała się problematyczna dla władz również z tego względu, że po jej opublikowaniu komuniści nie mogli już oficjalnie powrócić do stosowania wobec chłopów rozwiązań siłowych bez kompromitacji swej polityki rolnej” (s. 189). Nie bardzo rozumiem, co ma oznaczać w tym kontekście określenie: „powrócić oficjalnie”. Przecież również w przypadku Gryfic „oficjalnie” (w prasie, na otwartych zebraniach partyjnych) nie mówiło się o stosowaniu „rozwiązań siłowych” jako metodzie realizacji celów polityki rolnej. Takie „nastawienia” na działania zastraszające, represyjne pojawiały się na wewnętrznych naradach funkcjonariuszy resortu bezpieczeństwa publicznego, aktywu partyjnego i lokalnych władz państwowych. Tak czy inaczej, komuniści powrócili do tych rozwiązań, o czym świadczą chociażby kolejne „wypaczenia” na Lubelszczyźnie, potępione w 1953 r., a także wiele innych, nieujawnionych. A co do kompromitacji polityki rolnej — to kategoria ta była zgoła

¹⁷ H. Słabek, *Niektóre właściwości ruchu spółdzielczości produkcyjnej (1949–1953)*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego”, 1981, nr 21; D. Jarosz, *Między Warszawą a Wólką: studium z dziejów stalinowskiej polityki rolnej (1948–1956)*, „Więź”, 1996, nr 7, s. 105–126; idem, „Fakty były jasne...”.

¹⁸ D. Jarosz, *Polacy a stalinizm 1948–1956*, Warszawa 2000, s. 150.

inaczej traktowana i rozumiana przez stalinowskie władze, niż jesteśmy skłonni czynić to dzisiaj.

W zakończeniu autor ocenia, że rok 1953 był „punktem kulminacyjnym procesu tworzenia rolniczych spółdzielni produkcyjnych” (s. 190). Sformułowanie jest nieprecyzyjne: chodzi najpewniej o roczny przyrost spółdzielni produkcyjnych, który w latach 1949–1956 wynosił odpowiednio: w 1949 — 243, 1950 — 1956, 1951 — 857, 1952 — 1422, 1953 — 3330, 1954 — 1553, 1955 — 468, 1956 (do 31 października) — 662¹⁹. Warto tę informację uzupełnić o konstatację, że w okresie 1949–1955 rok 1953 był również rekordowy pod względem liczby rozwiązanych spółdzielni (167, z tego 118 w listopadzie)²⁰.

W świetle tego, co napisałem wyżej, ocena monografii Benkena nie może być jednoznaczna. Trudno odmówić autorowi dociekliwości w poszukiwaniu i interpretowaniu szczegółowego materiału źródłowego, zwłaszcza tego zgromadzonego przez aparat bezpieczeństwa. Problemy pojawiają się, gdy w swoich rozważaniach wypływa on na szersze wody historii politycznej i społecznej Polski okresu stalinowskiego. Pominięcie (i prawdopodobnie nieznamość) wielu podstawowych prac z tego zakresu może sprawiać wrażenie, że na podstawie żmudnej kwerendy archiwalnej „odkrywa” problemy i wydarzenia wcześniej nieznanne. Próbowalem po wielokroć udowodnić, że tak nie jest. Analiza „wydarzeń” gryfickich dokonana przez Benkena jest zbyt wąska, pomija wiele kontekstów ponadregionalnych. Czy podobne były opinie trzech recenzentów tego niewielkiego tomu? Tego nie wiem, wiem natomiast, że o „wydarzeniach gryfickich” można było napisać lepiej. Szkoda, że tak się nie stało.

* * *

Florent P o u v r e a u, *Du poil et de la bête. Iconographie du corps sauvage à la fin du Moyen Âge (XIII^{ème}–XVI^{ème} siècle)*, Éditions du Comité des travaux historiques et scientifiques, Paris 2014, s. 327, il. 77.

Badania nad człowiekiem dzikim, prowadzone zwłaszcza przez naukowców amerykańskich, zaowocowały pojawieniem się wielu wartościowych prac, dlatego też angażowanie się w nowe studia poświęcone temu problemowi mogłoby się wydać bezcelowe, zwłaszcza po ukazaniu się książek Richarda B e r n h e i m e r a¹ i Timothy H u s b a n d a².

¹⁹ *Rocznik Statystyczny GUS 1956*, s. 154; *Rocznik Statystyczny GUS 1957*, s. 138.

²⁰ H. S ł a b e k, *Niektóre właściwości*, s. 139, tabl. 19.

¹ R. B e r n h e i m e r, *Wild Men in the Middle Ages. A study in Art, Sentiment and Demonology*, Cambridge 1952.

² T. H u s b a n d, *The Wild Man. Medieval Myth and Symbolism* [katalog wystawy w The Cloisters, Metropolitan Museum of Art, New York (październik 1980–styczeń 1981)], New York 1980.